

Jesień 2010 roku to pierwsza runda kiedy odwiedzałem drużyny niższych lig. Z wyjątkiem wypadu na jeden mecz do Kędzierzyna, pozostałe odwiedzone stadiony były blisko Nysy. Z wyjątkiem Polonii Nysa, na której sporadycznie bywałem od lat, pozostałe obiekty odwiedziłem pierwszy raz. Pod pojęciem niższe ligi rozumiem te od IV ligi w dół.

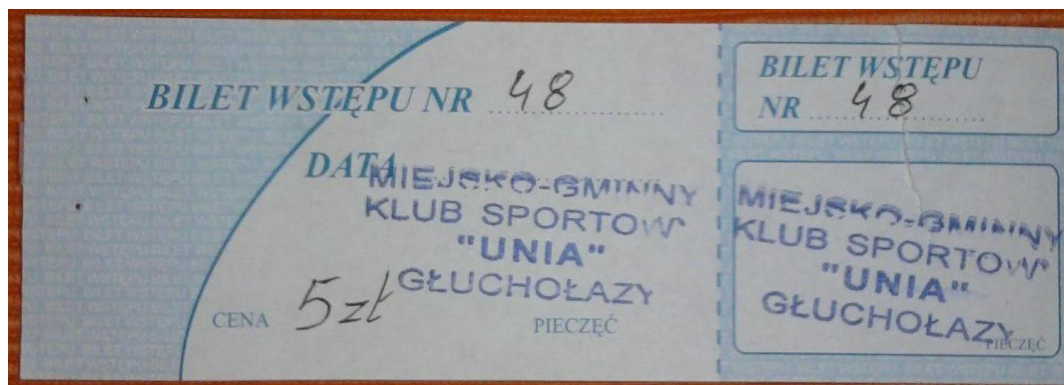
IV liga



W tej lidze byłem dwukrotnie na meczach Polonii Nysa. W pierwszym Polonia przegrała z Rolnikiem Wierzbica Górna 0:1. Piłka nożna w Nysie leży od lat, a dokładniej mówiąc odkąd nie ma Stali Nysa, na meczach której ja się wychowałem. Rolnik był zespołem zdecydowanie lepszym, a porażka jedną bramką to szczęśliwy dla Nysy wynik. Dla mnie to była tragedia. Przecież ja nie wiedziałem gdzie ta Wierzbica Górna leży (teraz już wiem). W drugim meczu było dużo lepiej, bo Polonia rozbiła Piast Strzelce Opolskie 4:0. Najlepszym zawodnikiem na boisku był Paweł Lepak. Jest główna gwiazda zespołu. Myślę, że ma papiery, żeby grać w lepszej drużynie. Na obu spotkaniach było po około 100 widzów. Dopingi żadnego nie było. Przeważali pozeracze słoneczniku, do których i ja się zaliczałem. Na niższe ligi zabieram zawsze słonecznik. Co ciekawe żona moja nie była na żadnym z tych spotkań. Na pierwszym z tych spotkań biletów nie sprzedawano. Nie wiem czemu, bo na plakatach zapowiadających mecz była podana cena biletów. Na drugim już były.

Liga okręgowa grupa II opolska

W tej lidze zobaczyłem 6 spotkań na 5 stadionach. Wydaje mi się, że panuje tam lepszy klimat niż na Polonii w Nysie (no może oprócz stadionu Odry Kędzierzyn). Jest wyższa frekwencja. Ludzie przychodzą całymi rodzinami, zwłaszcza w Kałkowie i Rusocinie. Nawet często przyjeżdżają kibice gości. Nigdzie jednak zorganizowanego dopingu nie zobaczyłem.



Moje podróże po lidze okręgowej rozpocząłem od Głucholaz, gdzie tamtejsza Unia podejmowała LZS Konradowa.

Konradowa leży na przedmieściach Nysy. Wybrałem ten mecz, bo chciałem przy okazji zobaczyć w akcji mojego kolegę z pracy, który grał w Konradowej. Wyjazd uważam za udany. Niezły stadion, dobry mecz, ładne bilety (choć bez daty i nazwy przeciwnika). Konradowa przyjechała w 11, w tym dwóch bramkarzy, czyli jeden musiał zagrać w polu. Unia była wyraźnie lepsza, ale wygrała tylko 2:0. Na trybunach zasiadło około 200 widzów, w tym spora grupa kibiców z Nysy.



